№er 12.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 21. Marca Roku 1817.

Opisanie sadu Jakóba wóyta ze wsi Dobréywoli.

(Dokończenie z Nru 11.)

Na tém naybardziéy zasadza się rzecz cała, aby do przesadzania użyć drzéwek zdrowych, pięknych, nie zbyt młodych i nie cienkich; w przesadzeniu zaś samém, na to zważać należy, aby drzewka nie głębiéy zakopywać w ziemię, tylko tak iak w szkółcę rosły. Drzewka do przesadzania naylepsze powinny być na cal ieden grube i mieć zdrowe i piękne korzenie. Jeśli zasadzisz drzewko głębiéy niźli pierwéy rosło; natenczas powoli nędznieć zacznie i pięknego mieć nie będzie wzrostu. Naylepiéy zasadzić ie na półtora cala głębiéy, gdy bowiem ziemia osiada się z czasem przeto korzenie nie przypadną tak głęboko iak dawniéy w ziemi siedziały. Dobywaiąc drzewka na to naybardziéy zważać należy, aby ie okopać zdaleka i korzenie wyiąć ile możności bez uszkodzenia, tudzież naznaczyć stronę północną, aby drzewko tąż samą stroną ku północy przesadzić. Jeśli ziemia w którą przesadzać mamy, nie iest dość tłustą i żyzną, w mieyscu tém wykopać należy dół na trzy stóp w około, i na dwie stopy głębokości; naylepiéy to zrobić w iesieni, późniéy zaś zasypać dół ziemią pulchną i tłustą tak wysoko iak przypaść maią korzenie. Ziemię świeżo nasypaną nieco z tłoczyć wypada aby drzewko z czasem nie osiadło zanadto. Wykopawszy drzewko do przesadzenia przeznaczone, odcinaią się naprzód korzenie uszkodzone i przycinaią się nieco inne korzenie poboczne lecz cięcie to bydź powinno gładkie i od spodu; inaczéy bowiem łatwoby zgniliznie popadły. To czyniąc przestrzegać należy, aby w niczém nie uszkodzić korzonków delikatnych czyli włókien. Gałązki niżéy, niżeli na 7. lub 8. stóp od ziemi rosnące, gładko poodcinać wypada, zostawuiąc iedynie gałązki wyższe, natenczas korona drzewa przypadnie tak wysoko iż iéy bydło uszkodzić nie zdo-

ła i trawa po pod drzewem wybornie rość będzie, co w przeciwnym razie mieysca mieć nie może. Owe wyższe gałęzie zowiące się koroną drzewa wypada przed przesadzeniem skrócić czyli przyciąć na 3. 4. lub 5 ócz, uważaiąc aby oka wyższe były nieco obrócone w pole, co posłuży do pięknego i regularnego wyrastania gałęzi. Gdy się iuż to wszystko uskuteczni, przystępuie się natenczas do przesadzania, do czego dwóch ludzi użyć potrzeba. Naprzód ustawia się drzewko w wykopanym dole tak aby przypadło na prostéy linii którąśmy sobie odznaczyli; w celu zachowania téy regularności, ieden uiąć drzewko powinien w środku pnia, drugi zaś uważać czyli w dobrym przypada kierunku; ieśliby drzewo było krzywe, natenczas stroną wygiętą obrócić ie należy ku północy, gdy bowiem gałęzie obracaią się zwykle ku słońcu i ta krzywość przeto z czasem poniekąd sprostować się może. Gdy iuż dobrze ustawisz drzewo, ułóż korzenie, przysyp ie ziemią pulchną poczém wstrząśniy pień z lekka aby ziemia dostatecznie pomiędzy wszystkie korzonki zalecić mogła; przysypawszy ie znów nieco, poléy wodą należycie lecz nie do zbytku, aby ziemia nie rozmazała się; naylepiéy byłoby użyć do tego wody mięk kiéy, to iest: deszczowéy albo ze stawu; nakoniec przysyp do reszty ziemią i ugniećią z lekka nogami tak atoli, aby noga w przydeptywaniu palcami obróconą była do pnia i lżéy przyciskała, piętą zaś w pole którą też mocniéy przycisnąć można. Potém w biia się pal, do którego drzewko przewrósłami słomianémi przywiązać należy; kół ten czyli pal zabiy przynaymniéy na stopę iedną od pnia, z tą ostrożnością abyś korzeni w niczém nie uszkodził, dla czego należy przed przysypaniem drzewka upatrzyć mieysce do tego stosowne. W pierwszych latach po przesadzeniu nic iuż więcéy robić około tych drzewek nie potrzeba, iedynie tylko należy podlewać ie niekiedy wieczorem ieśliby długa była posucha. Wiosna iest naylepszą do przesadzania porą, w ten czas właśnie gdy zamróz wyidzie z ziemi i gdy ta nie iest zbyt rozmiękłą: to iest w końcu Lutego lub w Marcu. Przesadzanie w Jesieni rzadko się kiedy udaie, co iest skutkiem przyczyn zbyt oczewistych: w iesieni bowiem obumiera dzewo i w zimie korzenie iego w mieyscach przyciętych lub skaleczonych łatwemu podpadaią uszkodzeniu: na wiosnę atoli, drzewo z całą rozwiiaiące się dzielnością zaléwa prędko mieysca przycięte i nadwerężone korzenie, które po iesiennem przesadzeniu od myszy i szczurów wielce uszkadzane bywaią. Aleć to na gadaniu tak nam czas nie znacznie zeszedł że oto iuż się zmierszchać zaczyna; inną przeto razą może ci więcéy wiadomości udzielę, nim przecie odeydziesz kochany Tobiiaszu dam ci małą książeczkę dotyczącą się ogrodnictwa spodziewam się że ci się wielce podobać powinna; iest to książeczka maleńka i tak iasno napisana iżby ią dziecko zrozumieć

mogło. Jeśli potem zechcesz co więcéy w podobnym czytać rodzaiu, dam ci drugą daleko obszernieyszą o ogrodnictwie wieyskiém.

Jakób dotrzymał danego słowa, pomógł Tobiiaszowi do założenia ogrodu, nauczył go przesadzać szczepić i przed zgonem swoim, oglądał ieszcze z pociechą dobroczynnym ludziom właściwą, drzewka w sadzie Tobiiasza roskosznie wyrosłe, i obfite wydaiące owoce.

O chorobach zboża ozimego. Rrzecz wyięta z pism Ekonomicznych francuzkich.

Choroby albo raczéy przyczyny niszczące w zarodzie rośliny które wydaią ziarna pożywcze, tak są urozmaicone w zbożu i tyle w niém zrządzaią szkody; iż pilne ich rozpoznanie stało się potrzebą niezbędną dla rolnika. Uwagi następne nie mogą bydź przeto oboiętnemi dla gospodarzy o własną pomyślność troskliwych.

Pszenica mianowicie podlega chorobom pięciorakiego rodzaiu; te są: *Rdza czyli śniedź* (rouille); *wyschnięcie kłosa* (coulure); *zmarszczenie ziarna; zalęgnienie owadu; karbunkuł* czyli strzeżoga *czerń* czyli *śnieć*.

Rdza ma swoie siedlisko w *dzble* i w listkach rośliny pszennéy; okazuie się zaś w czasię naysilnieyszego krzewienia, wylaniem czerwonéy farby na części zarażone. Farbę takową udziela pél zupełnie podobny do rdzy odłączaiący się od żelaza, (zkąd zapewne poszło nazwisko chorobie dane) gdy zaś pél ten iest ulotny i mało do rośliny przystaie, tedy deszcze obfite zmywaią go i tém samém roślinę uzdrowić mogą.

Przyczyną téy choroby maią bydź mgły suchemi nazwane, czyli opary do dymu podobne iakiemi niekiedy powietrze zagęszczone bywa. Skutki choroby są nader szkodliwe, ponieważ ta w oka mgnieniu prawie ze szczętem ziarno niszczy; mniéy przeto niebespieczną iest dla zboża co nie wysypało się w kłosy, wtedy słoma tylko uciérpieć może, ieżeli zboże ku doyrzałości zbliżone tą chorobą napastowane zostało, tedy traci się zarazem i słomę i ziarno.

Nie wchodząc w rozpoznanie rozumowania wielu uczonych nad rzeczywistą przyczyną i nad działaniami téy choroby, poprzestaię na wymienieniu środków ostrożnością wskazanych przeciw iéy szerzeniu się. — Naypiérwszym iest zasiéw wczesny, aby ku końcowi wiosny zboże w kwiat wysypać się mogło a żniwo lub przynaymniéy doyrzałość ziarna wyprzedziło opary w późnym lecie wydarzaiące się. Drugim środkiem iest wypełcie staranne i odrzucenie roślin chorobą dotkniętych, ponieważ te zarazić mogą cały obszar.

Rdza napastuie téż niekiedy łąki i w ówczas rolnik ostrożny nie wypędzi na nie bydła ani téż zebranym na nich sianem dobytku swego paść nie powinien; doświadczenie nauczyło bowiem że taka pasza zradza słabości; łąki i pastewniki atoli zbyt rzadko rdzą zarażone bywaią. Ta choroba zdaie się szczególniéy pszenicę

napastować. (W wielu okolicach kraiu Polskiego zwana iest śniedzią.)

Wyschnięcie poznaie się z powolnego niszczenia wierzchołków kłosów. Kłosy dotknięte tą chorobą bywaią podługowate i niby wyciągnione, koloru białawego, przezroczyste, zeschłe i stwardniałe. Kwiat ich ogołocony iest z nasionnego pełu, na niektórych kłosach dostrzega się wydętość, albo też plamy niby wypalone; ziarno które wydaią ogołoconém iest z własności płodnéy, nie może bydź przeto użytém do zasiéwu. Gospodarze przypisuią tę chorobę dészczom zimnym, błyskawicy i mrozom; iakoż nie zawodnie wynika z odmian w powietrzu, które sprzeciwiaiąc się krzewieniu szkodliwy wpływ szerzą nad częścią naydelikatnieyszą w kłosie, to iest nad iego wiérzchołkiem.

Choroba pochodząca z przeszkody do wegetacyi nie może bydź uléczoną, zapobieżeć iéy zaś takiemi tylko środkami uda się które wrócić zdołaią porządek przyrodzony. Kilkorakie przeoranie pól, po podniesieniu się zasiewów, narzędziami stosownemi dziś w wielu kraiach obcych używanemi, iest przeto naylepszym środkiem, ta czynność bowiem utrzymuie czerstwość w całéy roślinie i od korzeni do wiérzchołka sokom pożywczym w równéy dzielności rozléwać się pozwala.

Zmarszczenie ziarna iest raczéy wadą w organizacyi a niżeli chorobą; nie odbiera bowiem zbożu własności i przymiotów przyrodzonych, ani ie też niszczy w zarodzie. Z téy więc przyczyny ziarno zmarszczone czyli pokurczone może bydź użyte do pokarmu i do zasiéwu; w mléwie iednak wykryią się iego wady, ilość mąki bowiem będzie szczupła, gdy natomiast wiele otrąb przybędzie. I dla téy to przyczyny rolnicy obawiaią się owéy choroby. Sądząc z utworu zboża taką chorobą zepsutego, mniemać należy że iest skutkiem przypadku, który wstrzymał obieg soków pożywczych pod tę porę kiedy ziarno zbliżało się ku doyrzałości. Z tąd zaś okazuie się iż sprawiać taki skutek mogą wiatry gwałtowne obalaiące kłosy w téy chwili kiedy mlecznym kleiem są tylko napełnione a cząstki mączyste ieszcze nieusposobiły się; kiedy upały dzbło przedwcześnie wysuszyły, któremu to przypadkowi naybardziéy podlegaią późne i na wilgotnych gruntach czynione zasiewy. Zdanie w wielu mieyscach upowszechnione, iakoby nabrzmiałość kłosa pochodziła od zagnieżdzenia się w nim pewnego owadu, iest bezzasadném.

Zapobieżeć można skutecznie téy chorobie oraniem pośredniem czyli odwróceniem skiby, przez co kłos utwierdzony będzie w korzeniu i znaydzie zasłonę od burzy. Wczesne siéyby przykładaiące się do prędkiego wzrostu dzbła które własnym cieniem od skwaru słonecznego zasłania się, zachowane bywaią zwykle od téy choroby, kiedy iéy przyczyną iest upał zbyteczny. Są tacy gospodarze którzy wypędzaią owce na wybuiałą pszenicę aby zbyt wysokie dzbła

ogryzły; lecz takie środki więcéy bydź mogą szkodliwemi niżeli to złe, któremu zaradzić usiłuią.

Zalęgnienie się owadu. Choroba ta, iż ią tak nazwę, nie pochodzi z przyczyn przyrodzonych roślinie, lecz z zewnętrznych i obcych okoliczności; iakoż wciśnienie się pewnego owadu w korzeń, w dźbło, lub w kłos pszenicy nie iest bynaymniéy bezpośrzednim skutkiem iéy organizacyi, lub odmian w powietrzu, ale owszem zdarzeniem przypadkowém i z kolei zwykłéy zbaczaiącém. Jest to niby rana ciału żyiącemu zadana któréy nie podlegać i nawzaiem podlegać może. Pod tym względem uważać należy choroby zrządzone przez robactwo w zasiewach ozimych.

Szkodzącego pszenicy owadu znamy kilka rodzaie; *naprzód*: ślimaczki skorupiate i nagie pożeraiące korzeń i dźbło; *powtóre*: gąsienice, z których wylęga się owad tarczowaty czyli łuską twardą pokryty; te wciskaią się w korzeń i od dołu do góry rozpościeraią w roślinie swoie niszczące działanie: uważam o tych gąsienicach że są zrazu koloru białawego, potém czerwonego, w końcu ciemno orzechowego; zwykły się one pokazywać ku połowie Maia. (W wielu mieyscach Polski południowéy znany iest ten owad pod nazwiskiem żuczków,) *potrzecie*: robaczki w postaci pchłów dużych które napastuią i pszenice i warzywa, a kryiąc się w częściach podziemnych rośliny nie łatwo dostrzeżone bydź mogą; one niszczą ogrody iarzynne, w których pobyt tego brzydkiego owadu poznaie się po żółknieniu warzywa. Nakoniec gąsieniczki drobne czerwone i czarne które osiadąią w kłosie i żywią się częścią słodką, iaką w czasie kwitnienia i pokąd nie doyrzał, w sobie zamyka.

Takie są rodzaie główne odkrytych dotąd owadów pszenicy szkodliwych; nie należy bowiem policzać między przytoczone tutay, rozmaite osobne robactwa które mnożą się w zbożu wymłóconém i spichrze zarażaią, ponieważ przedmiot ten dokładnego i obszernego wymagaiący opisu do rzeczy teraźnieyszéy mniéy stosuie się.

Rozdwoione iest zdanie względem przyczyn dla których owad w niektórych grassuie mieyscach, kiedy témczasem inne okolice od niego wolne zostaią, lecz nader trudném byłoby samo wykrycie iego początków i mieysc gdzie zaród złego spoczywa.

Wiemy iedynie z smutnego doświadczenia o niedołężności środków ku zapobieżeniu onemuż użytych.

Karbunkuł i czerń. Pszenica doświadcza choroby któréy skutkiem zboże w kłos wysypane napełnione bywa pełem czarnym. Chorobę tę podzielić należy na dwie główne odnogi, (nazwaliśmy iedną *Karbunkułem*, drugą *czernieni*,) bo chociaż w obudwu iednakowe są pozory i obiedwie zarazem roślinę zarażaią, różnią się przecie znakami wyłącznemi i właściwemi.

Mówić będę naprzód o *czerni*:

1.) *Czerń* niszczy zeszczętem części mączyste i pożywcze ziarna.

2.) Kłos i dzbło zarazem napastuie.

3.) Skoro wkradnie się do dzbła kłoś natychmiast zaraża.

4.) w Kwietniu iuż, kiedy zawiązek kłosa w dzble ieszczę iest ukryty poznawać się daie.

5.) Psuie rzdzeń w kłosie.

6.) Kiedy zaś kłos dobędzie się z pochewki zamiast zawiązków ziarkowatych, samym pełem czarnym zbutwiałym i zagorzelizną trącącym iest napełnionym. Pél ten wiatrem rozmieciony inne kłosy zaraża; lecz choroba tym sposobem nabyta nie iest tyle niebespieczna iak gdy bez widocznéy zalęgła się przyczyny, a dotknięte nią ziarno kilkoletniém w spichrzu leżeniem pozbyć się iéy może.

Czerń nie pochodzi bynaymniéy z odmian w powietrzu, z przyczyny rosy kléykowatéy, mgły lub deszczów, ponieważ zaród iéy w przód w kłosie istnieie niżeli ten wystawiony zostaie na rażenie powietrza. Fizycy Angielscy twierdzą o téy chorobie iż wynika z zapleśnienia ziarna nasiennego w czasie gdy w spichrzu leży. W rzeczy saméy doświadczenie poparło ową teoryią dowodząc na zbożu którego nasienie obmyte było w płynach ostrych, że czerni nie podlega.

Choroba ta była iuż za Rzymian znaną zwała się u nich *ustillago*; Wirgiliusz radzi dla uniknienia iéy aby nasienie mięszane było z lagrem oliwnym, w niektórych mieyscach użyto tym samym końcem Arszeniku, lecz ów iest zaiste niebespiecznym; w innych ieszcze okolicach myią nasienie ługiem wapiennym, saletrzanym, gryszpanowym, koperwasowym, z soli i z popiołu zielnego. Naymniey kosztownym i dotąd nayużyteczniéyszym środkiem był ług wapienny. Dla osiągnienia atoli rzeczewistych z użycia iego skutków należy obierać ziarno zdrowe i czyste zebrane na gruncie dobrym, w czas suchy, wymłócone bezzwłocznie i po omłóceniu kilkokrotnie ługiem wapiennym skropione, przemięszane, dobrze wysuszone i często przewietrzane.

Karbunkuł różni się od *czerni* własnościami następuiącemi:

1) Nieprędko ukazuie się na roślinach zarażonych.

2) W iednym kłosie znayduią się ziarna zepsute i zdrowe, lub też połowa kłosa bywa zarażona, druga połowa nietknięta.

3) Z iednego korzenia wypuszczaią się dzbła schorzałe i zdrowe.

4) W środku ziarka zepsutego znayduią się cząstki zdrowe.

5) Łuska na ziarnie niepodpada zepsuciu, mocno do niego przylega, twarda iest i nienaruszona, tak dalece iż ziarno bynaymniéy nie zmienia postaci.

Ta własność zachowuiąca łuskę od zepsucia, staie się nieraz niebespieczną, ponieważ ziarna zepsute które nie rozsypały się w proch pod cepem, roztarte będąc w mléwie psu-

ią zupełnie mąkę chociażby z nią w małéy tylko części pomięszane były. Nadto, staie się przyczyną niebespieczeństwa względem przyszłego zbioru, rolnik uwiedziony pozorem zasiać może swe pole ziarnem zarażoném. Że iednak ziarno Karbunkułem dotknięte bardzo iest lekkie; znayduie się tedy w młynkowaniu zboża sposób prawie niezawodny oczyszczenia nasienia, a tém samém rzadko kiedy wydarza się aby rola, zasianą została mimowolnie ziarnem chorobą tą zepsutém.

Wiemy dzisiay z doświadczenia że ziarno Karbunkułem zarażone dochowuie własności płodnéy; ieżeli więc mniéy ostrożny gospodarz pozorną iego postacią uwiedziony użyie ie do zasiewu, rozmnoży chorobę i tę z iednego żniwa do drugiego przeniesie. Wynaleziono dla ochronienia się od téy zgubnéy pomyłki środki podobne tym iakich od czerni używaią: nayłepszym z pomiędzy nich iest ług wapienny. Nie nadto atoli na środkach tych polegać można, gdyż wiele smutnych praktyk nauczyło iż żywioły zaraźliwe w ziarnie Karbunkułem (srzeżogą) zepsutém tak są obfite i tak udzielaiące się, że wory w których zachowane było, przyimuią i udzielaią chorobę, że zasiewaiący rolę powinien nawet wstrzymywać się od dotykania zboża z czerniałego. Są przecie łata nieszczęśliwe gdzie poprzednicze zepsucie zboża, lub wielki nieurodzay, utrudniaią nabycie dobrego i zdrowego nasienia; w tedy to przymuszony bywa rolnik do użycia tego iakiego mieć może, byleby zagon swóy zasiał. Na takie to okoliczności przyda się nie iednemu przepis następuiący, wyięty z kalendarza rolniczego angielskiego P. *Bradley*.

„Wsyp nasienie do kadzi, naléy ie wodą, mocno wymięszay, kilkokrotnie opłucz i zbiéray sitem spływaiące ziarna. Rospuścisz potém soli krupliny lub innéy prostéy w dużéy kadzi ile potrzeba aby iaie w téy ropie pływało; dodasz 2 do 3. funtów hałunu, w taką zaś przyprawę wstawisz kosze napełnione nasieniem opłukaném, które w niéy moknąć powinno 30 do 40. godzin. Wyięte z ropy ziarno posypiesz wapnem, rozpostrzesz na noc w spichrzu aby oschło, nazaiutrz z rana wysieiesz. Ropa służyć może do ostatka, lecz trzeba iéy dodawać po trochu soli i hałunu."

Rolnicy poczytuią także za słabość zboża, gdy ziarno pszenicy iest koloru białawego, nie połyskuie i nietrzyma zwyczaynéy wagi; lecz wady te pokup utrudzaiące nie są bynaymniéy chorobą, ponieważ nie wynika z nich żadne zepsucie zarodu płodnego, ani części pożywczéy. Zbyteczne upały przyśpieszaiące doyrzałość przedwczesną, zdaią się bydź ich przyczyną. Uprzedzenie kupców względem takowego zboża, pochodzi z podobieństwa iakie ma do pszenicy mytéy, lub zamoczonéy.

Żyto podlega trzem chorobom głównieyszym, to iest chorobom bardziéy od innych widocznym, które albo ziarno niszczą, alboteż w niém mnożą zdrowiu ludzkiemu szkodliwe własności.

Ostróżek, *Matka*, *Sporysz*, zwany w ięzyku łacińskim *Secale luxurians*, w francuzkim, *bled hâve*, w niemieckim *Affternkorn*, lub *Muter-Korn*, iest między temi chorobami naystrasznieyszą; ponieważ w skutkach swych do trucizny zbliżony, sprawia tym co używaią w pokarmie zarażone nim ziarno, gangrenę śmiertelną, objawiaiącą się opadaniem części zakończaiących ciało tak dalece iż widziano w niektórych okolicach Francyi gdzie ta choroba zdaie się mieć owe gniazdo, ludzi rąk i nóg pozbawionych z przyczyny, że iadali chléb z żyta takowego pieczony.

Niektórzy Agronomowie twierdzą *ostrożku*, że iest tąż samą chorobą co karbunkuł; zdaie się atoli iż znaki powierzchowne i okoliczności rozróżniaiące obiedwie słabości dość dobitnie dowieść powinny iż niebiorą początku od iednego źrzódła i ziednakowych przyczyn.

Ostróżek poznaie się po znakach następuiących:

1.) Ziarno zarażone, nabywa wielkości nadzwyczaynéy, zakręca się nakształt różka, lub ostrogi koguciéy i dobywa się z łuski.

2. Jest zwykle koloru ciemnego lub czarnego, wklęsłe, w iednym końcu nabrzmiałe, rospadłe i niekiedy iakby od mulów podziurawione.

3.) W środku ziarna znayduie się część mączysta biała którą pokrywa pél czarny ulotny.

4. Takowe ziarna bywaią lekkie, sypane na wodę spływaią i nieprędko osiadaią na dno naczynia; zgryzione zostawuią po sobie smak nieprzyiemny i nieco szczypiący.

5. Plewa na nich zdaie się bydź zdrową, chociaż iest zwykle blada.

6.) Nie wszystkie ziarna w kłosie zarażone bywaią.

7.) Ziarno zarażone wypada z łuski łatwiéy niżeli zdrowe.

8.) Ogołoconém iest z własności płodnéy.

Przczyną téy choroby maią bydź dészcze spadaiące w czasie okwitania, rosy osiadaiące po mgle lub wynikłe z wyziewów ziemnych napełnionych czątkami saletrzaneui, siarczystemi i ulotnemi oparami i iak niektórzy gospodarze twierdzą osiadanie pewnego owadu na dzble. Choroba ta wydarza się nayczęściéy w życie zasianém na niskich, wilgotnych i zimnych gruntach, iako też na pobrzeżu rzék i stawów. Gdy atoli z tych domysłów i dostrzeżeń nie wykryto dotąd ani rzeczewistych przyczyn choroby, ani środków ku iéy zaradzeniu, dość iest wiedzieć: iż udziela się pszenicy przez pomięszanie się pszenicy z żytem, i przez sąsiedztwo żyta przy łanie pszennym; nakoniec o skutkach które w ciele ludzkim zrządza, a o których powiedziano było wyżéy. Z téy to nadewszystko przyczyny należy odłączać z pilnością ziarno zatrute od zdrowego, bądź przez pławienie onego i zbieranie ziarn lekkich, bądź przez zkrążanie na gęstych przetakach, przez które ostróżek wypaść nie może.

(*Dalszy ciąg w następuiącym Nrze.*)